Ner 293. ROK 1834. WTOREK 23 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Wiktoryi P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Radzisława.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Réaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
7	5,087	6, 2	1, 12	Pł. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
22 12	5,780	3, 4	1, 21	„ „	Pochmurno	
3	5,787	5, 0	1, 25	„ „	„ „	
9	5,757	— 4, 5	1, 37	„ „	„ „	

Cześć Urzędowa.

Ceny Bydła z Targu d. 16 *Grudnia* 1834.

Wół ważący mięsa fónt. 600 kosztuje złp. 206; ditto 550 złp. 186; ditto 500 złp. 170; ditto 450 złp. 134; ditto 400 złp. 124; ditto 350 złp. 79. Krowa średnia karmna złp. 90; ditto chuda złp. 35. Ciele średnie złp. 11 gr. 15. Wieprz średni karmny złp. 69; ditto chudy złp. 45.

Przekonali się i w komplecie ułożono (podpisano) *Peszke*, *Kasprzycki* WW. G. M. *Gołembiowski* K. T.

Cześć Polityczna.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

Warszawa 18 *Października.* N. Pan chcąc uznać zasługi i poświęcenie się ś. p. JX. Adama Paszkowicza, administratora dyecezyi krakowskiéy, wyznaczyć raczył dla rodziny jego, któréy zmarły jedyną był podporą, oraz na zaspokojenie pozostałych po nim długów, summę 65,000 złp.

WIADOMOŚCI Z WCZORAYSZEY POCZTY.

Paryż 9 *Grudnia.* Wczoray pracował król z ministrami marynarki, sprawiedliwości, woyny i oświecenia publicznego.

Dziennik *Messager* utrzymuje, że jenerał Harispe odebrał wiadomość, że do angielskich okrętów krążących na brzegach Biskai, nadszedł rozkaz, żeby się już odtąd niesprzeciwiały wysadzaniu na ląd jakichkolwiek bądź przedmiotów. — (Wiadomo że Biskaja znayduje się w mocy karlistów.)

Już prawie niezawodnie doszła tu wiadomość, że rząd angielski zakazał wysełać broni do Hiszpanii dla konstytucyonistów hiszpańskich, o co dzienniki republikanistowskie pioruny rzucają na xięcia Wellingtona.

List z Bajonny pod dniem 4 b. m. oświadcza, że wiadomość o zaszłéy potyczce pod Viana w któréy krystyni mieli pobić karlistów, jest fałszywa. Natomiast dziennik *Sentinelle des Pyrenées* pod dniem 4 donosi o innem zwycięztwie przez woyska królowéy odniesionem »Buletyn, (mówi tenże dziennik) nadesłany jenerałowi Harispe donosi, że Mina pobił na głowę powstańców, ubiwszy im,

lub zabrawszy do niewoli 1800 ludzi.» Ci którzy niewiele rozumieją z tego, co przeczytają w dziennikach, niech wierzą temu zwycięztwu, (mówi Gazeta Francyi;) ci zaś którzy czytają z korzyścią rozumu, widzą dobrze, iż gdyby ten buletyn niebył zmyślony, jużbyśmy go od czterech dni czytali byli w Monitorze i Dzienniku Paryskim. — — (Kuryer Krakowski donosi, że nie 1800 lecz 2000 ludzi Mina ubił i zabrał do niewoli.)

Dnia 10 *Grudnia.* Izba parów całe pięć godzin była wczoray zebraną słuchając wniosku prokuratora jeneralnego wsprawie kwietniowych wichrzycieli.

Dziś czytamy znowu w dzienniku *Sentinelle des Pyrenées*, z dnia 6 grudnia, zamiast szczegółów pod d. 4 ogłoszonego zwycięztwa w cale innego rodzaju doniesienie: »Przez cały dzień wczoray słyszano na granicy strzelanie z dział; domyślają się, że karliści rozpoczęli oblężenie tego miasta. Dnia 2 Mina zrobił wycieczkę na czele 11,000 ludzi. Co chwila spodziewają się stanowczey bitwy.»

(G. P. S.)

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Paryż 3 *Grudnia.* Na zgromadzeniu wieczorném dnia 27 z. m. u Prezesa izby deputowanych, powszechną uwagę zwróciła na siebie narada między Panami Molé, Gerard i Dupin. Ostatni miał się bardzo dobitnie oświadczyć przeciw ministrom doktrynerskim, a zwłaszcza przeciw Panu Thiers, i żalił się, iż teraźnieysze ministerstwo jeszcze bardziey go zniewążyło niż w roku 1831 i 1832 republikańska propaganda.

Courrier français donosi, iż Pan Durier wymówił się także od przyjęcia ofiarowanego mu urzędu naczelnika składu osób w ministerstwie woyny. Jenerał *Schram* miał oświadczyć, iż jest gotów objąć takowy urząd.

Journal des Débats kończy temi słowy uwagi swoje nad stronnictwem *tiers parti:* »Przypuśćmy, iż się uda stronnictwu *tiers-parti*, za pomocą krótkiego przymierza z opozycyą, pognębić tak zwanych doktrynerów, których prawdziwą nazwą jest: *konstytucyini rojaliści*; przypuśćmy, iż ta zasada będzie uznaną, iż każdy, kto służył restauracyi i spodziewał się od niey, że władzę połączy z wolnością, jest niegodnym służenia monarchii lipcowéy; to wyłączenie i zniewążenie takowe, nietylkoby się rozciągało do dwóch lub trzech dyplomatyków, którym zazdroszczą talentu, i których przewaga nie jednego w oczy kole; ale rozciągnęłoby się do nader liczney części samego konstytucyinego stronnictwa, tak w izbie, jako też w kraju. Ci więc byliby, jako niegodni, wygnani, pozbawieni władzy, i ogłoszeni za niezdolnych do kierowania sterem. Otóż to bardzo pięknie! Wielki tryumf dla *tiers-parti!* Lecz oppozycya domaga się teraz nagrody za swoje przymierze. Naturalnie, jest to nie, tak dobrze jak nic, naprzykład, radykalna zmiana naszego systemu wyborów. Jeźli członkowie *tiers-parti* nie odmienią bardzo swego zdania, możemy już wcześnie zapewnić, iż na to niezezwolą. Gdzież wtedy będzie stronnictwo oporu? Cóżeście z niego zrobili? Wycieńczyliście je, schańbiliście, zniszczyliście! Mężowie *tiers-parti*, teraz na was koley, abyście byli spotwarzani. Cóż w tedy zyskacie z waszego zwycięztwa nad stronnictwem oporu? Nic, jak tylko to, iż z dwóch opierających się, jeden pozostał. Wszystkie bowiem owe związki z oppozycyą, są zwodnicze. Wtedy ułatwicie tylko działania oppozycyi, i nic więcey! Zapatrywaliśmy się na rzeczy z naygorszéy strony dla oświecenia tych, którzy się w istocie zawodzą, i dla pokazania stronnictwu *tiers-parti*, iż zwycięztwo jego byłoby dlań raczey hańbiącém, niż zaszczytném.»

Sąd izby parów odbywa ciągle długie tayne posiedzenia. Pan Girod de l'Ain zaymuje ciągle mównicę, i póty czyta swoje sprawozdanie, póki parowie siedzą na swoich mieyscach. Co zaś to sprawozdanie obeymuje, nikt nie wie dokładnie; z opowiadania tyl-

ko i ze słyszenia można powziąść niejaką wiadomość. *Gazette de France* pisze w tey mierze: »Czytanie sprawozdania trwa ciągle; od Lijonu przeszedł sprawozdawca do miast przyległych. Zdaje koleyno sprawę o wypadkach w St. Etienne, Grenoble, Chalons sur Marne, Arbois. Wypadek na ulicy Transnonain zwraca na siebie większą uwagę izby. Badania officerów i żołnierzy 35 pułku. Według rozkazu niemiano dawać pardonu nikomu, kto był podeyrzany o należenie do buntu. Bezstronnie przedstawia zeznania. Liczbę buntowników rachują do 6000; lecz nie wszyscy byli uzbrojeni, a większa ich część nie była mieszkańcami Lijonu. Postrzegano między niemi cudzoziemców.»

Projekt do prawa względem wynagrodzenia 25 milionów zjednoczonym Stanom północney Ameryki, ma bydź jednym z tych, które naypierwey zostaną podane izbom.

Londyn 2 Grudnia. Xiąże Gloucester zakończył onegdy życie. Smutny ten wypadek został ogłoszony następującem doniesieniem przybitem w Mansion Hause:

Londyn 1 Grudnia.— Miłordzie! smutną jest dla mnie powinnością uwiadomić JW.Pana, iż w tey chwili odbieram doniesienie o zgonie J. K. M. Xięcia Gloucester, nastąpionym wczoray wieczorem przed godziną 7mą w Bagshot Park, po 14stodniowey bolesney chorobie, którą xiąże znosił z naywiększą stałością i rezygnacyą. Mam zaszczyt bydź i t. d. (podpisano) *Wellington.*»

Królestwo Ichmość otrzymali wczoray rano w Bringgton wiadomość o zgonie xięcia Gloucester. Przywiózł ją kapitan Donglas będący przy dworze tego xięcia. Wypadek ten przerwie na niejaki czas uroczystości w Bringhton. Wiadomość o zgonie tak blizkiego krewnego (xiąże był szwagrem Króla) zasmuciła mocno Królestwo Ichmość. Xiężna Gloucester i xiężniczka Zofia Matylda, bawiły wczoray w Bagshot. Dostoyna wdowa znayduje się w takim stanie zdrowia, jak bydź można, przy jey smutku i po obawie, w jakiey przez 14 dni zostawała. Dway przyboczni lekarze xięcia byli przy jego zgonie. Wiadomość o tym wypadku została wczoray o godzinie 8 udzieloną xiężniczce Zofii, tudzież xięciu Sussex i xięciu Wellingtonowi. Przez cały dzień wczorayszy wystawiał Bagshot bardzo posępny widok. Wszystkie sklepy były przez połowę zamknięte; a domy prywatne okazały bez wyjątku cześć, jaką mieszkańcy oddawali nieboszczykowi. Xiąże Wilhelm Fryderyk, xiąże Gloucester i Edinburg w Wielkiey Brytanii, hrabia Connaught w Irlandyi, kawaler orderu Podwiązki, wielkiego krzyża orderu bathskiego i Gwelfow, feldmarszałek, pułkownik szkockich fizylierów gwardyi, kanclerz uniwersytetu w Cambridge, gubernator w Portsmouth, urodził się d. 15 stycznia 1776 w Rzymie, otrzymał tytuł xięcia Gloucester d. 25 sierpnia 1805 po swoim oycu, i dnia 22 lipca 1816 zaślubił się z kuzyną swoją xiężną Maryą, siostrą Króla panującego. Oyciec nieboszczyka był trzecim synem Fryderyka Ludwika xięcia Walli, a bratem Jerzego III w Wrześniu 1766 wszedł w związki małżeńskie z Maryą, owdowiałą hrabiną Waldegrave, córką Pana Walpole, która w roku 1807 umarła; z tego małżeństwa było troje dzieci: 1) Zofia Matylda, urodzona d. 29 Maja 1773; 2) Karolina Augusta Zofia, urodzona 1774 umarła w Maju 1775, i 3) Wilhelm Fryderyk, który teraz życie zakończył.

Margrabia Londonderry i xiąże Rutland natychmiast pospieszyli do Londynu skoro się dowiedzieli o zleceniu, jakie xiąże Wellington otrzymał od króla; chcą bawić aż do przybycia Panu Peel, aby radą swoją wspierali xięcia. W krótce także ma przybyć hr. Aberdeen ze Szkocyi.

Według doniesień z Dublina, lord kanclerz Irlandyi, lord Plunket, otrzymał rozkaz, aby pieczęć urzędową oddał natychmiast kommissyi złożoney z naywyższego sędziego Rushe, barona Foster i sędziego pokoju Moore.

Wczorayszy *Courrier* pisze: »W tey chwili odbieramy list z Madrytu pod d. 24 listo-

pada: okazuje się z niego, iż tam nadeszła wiadomość o weyściu xcia Wellingtona do ministerium, i zamiast coby miała szkodzić sprawie królowey, zdawała się owszem jey pomagać; bo wszystkie stronnictwa, wyjąwszy karlistów, łączą się na jey korzyść, a przez to nabywają potrzebney energii.

Advertiser twierdzi, iż xiąże Wellington oświadczył, że nie chce przyjąć żadnego urządu w nowem ministerium, i że albo Pan Robert Peel, albo lord Stanley będzie na czele administracyi. Przeciwnie *News* zapewnia, iż lord Stanley nie będzie należał do nowego ministerium.

Standard donosząc o pobyciu lorda Brugham w Paryżu, wyraża: »Na wszystkie zapytania względem domniemanego trwania administracyi wellingtońskiey, odpowiada lord Brougham, iż nie podobna, aby xiąże Wellington mógł się utrzymać naprzeciw izbom parlamentu.»

Towarzystwo polityczne w Brentford odprawiło zgromadzenie, i przyjęło adress swoich współobywateli względem teraźnieyszeygo przesilenia. Adress ten jest ułożony w wyrazach tak nieprzyzwoitych, iż gazeta *Times* nie chciała go umieścić.

Spodziewano się z różnych stron, że odpowiedź króla na adres rady gminney tak będzie ułożoną, iż się z niey da wnioskować o polityce, którey gabinet nowy myśli się trzymać. Wszelako dziennik *Times* mniema, iżby to było równie bezprzykładnem, jak niepolitycznem. »Dosyć,» powiada, że cały charakter odpowiedzi jest tego rodzaju, iż można się spodziewać administracyi w duchu pojednawczym, która starać się będzie zasłużyć sobie na ufność narodu. Ze jednak ufności téy nie może pozyskać żaden minister, jeźli nie postanowi wykonać systemu reformy, o tem muszą zapewnie bydź przekonani ci, którzy królowi odpowiedź tę doradzili.»

Rzym 22 *Listopada.* Pan Robert Peel otrzymawszy onegdy depeszę z Londynu, wyjechał wczoray do Anglii.

Don Miguel, który wrócił tu z Genui, zaniechał (jak słychać) zamierzonéy wyprawy do Portugalii, i chce czekać dogodnieyszéy chwili, kiedy (według zdania ministrów swoich) zostanie wezwanym do Lizbony, bez wystawienia kraju na okropności woyny domowéy.

Konstantynopol 15 *Listopada.* Po przybyciu gońca z Londynu, lord Pousonby miał długą naradę z Reis-Effendym, i oświadczył mu zdanie gabinetu swego względem położenia Mehmeda Ali i sposobu z nim postępowania. Zdaje się, iż rząd angielski postanowił nie dozwalać Mehmedowi Ali dalszego targnieuia się na prawa Porty, i że w Londynie przekonano się, iż należy zbliżyć się do polityki rossyjskiey i działać w porozumieniu z tém mocarstwem. Zapewniają, iż eskadra angielska otrzymała rozkaz aby w pewnym czasie, gdyby Mehmed Ali nie okazał powolności, stanęła przed Alexandryą i blokowała porty egipskie. Niewiadomo jeszcze, czyli eskadra francuzka należeć będzie do tey blokady.

Eskadra pod dowództwem kapitana baszy sprowadziła ammunicyą swoję na ląd, i będzie rozbrojona, skoro Sułtan uda się do zimowego swego mieszkania.

Wielu mniema, iż Mehmed Ali nie bardzo myśli o pojednaniu się z sułtanem, i że dla tego tylko żądał od niego przyzwoleń, iż wcześnie był przekonanym, że ich nigdy niepozyska. (*D. P.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Dnia 23 — *Grudnia.*

Bystrzanowska Filipina Ob: z Polski.— Eifler August z Pruss.— Chmielarski Franciszek z Galicyi.— Schmit Kuryer Ces: Ros: z Wiednia.— Paszkowicz Alexander Ob: z żoną z Polski.— Trzebiatowski Józef Ob: z Polski.— Goczałkowski Floryan Ob: z Polski.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Moszczeńska hr. do Galicyi.